

Dramatyczny wypadek przy naprawie windy



■ ma 2008-01-14, ostatnia aktualizacja 2008-01-14 20:58

Koło linowe od windy wciągnęło rękę konserwatora, który naprawiał dźwig. Mężczyzna trafił do kliniki w Szczecinie.

Do wypadku doszło w poniedziałek w jednym z wieżowców przy ul. Matejki w Świnoujściu. Zepsuła się tam winda. Przed godz. 11 przyjechała ekipa usunąć awarię. Konserwator pracował na jedenastym piętrze w maszynowni przy kole, które podtrzymywało sześć stalowych lin od dźwigu. Gigantyczne, blisko metrowej średnicy koło, wkręciło mu rękę. Mężczyzna został uwięziony między kołem, linami, a hamulcem dźwigu. Prawie pół godziny straż i pogotowie dźwigowe uwalniali go.

- W końcu pogotowie dźwigowe przyblokowało koło, aby liny poluzowały się - relacjonuje młodszy brygadier Robert Włodarczyk, zastępca komendanta miejskiego Straży Pożarnej w Świnoujściu. - My łomami odsuwaliśmy hamulec, który zakleszczył rękę. Już czekało pogotowie ratunkowe i śmigłowiec, by jak najszybciej odtransportować mężczyznę do szpitala.

Piotr M. trafił do szpitala klinicznego przy ul. Unii Lubelskiej w Szczecinie. Lekarz dyżurny kliniki chirurgii ręki tłumaczy, że uraz okazał się bardzo poważny, ale polegał głównie na uszkodzeniu kości i jednego z nerwów. Dlatego ranny trafił do kliniki ortopedii. Nie doszło do martwicy. Wstępnie wszystko wskazywało na to, że rękę uda się uratować. Trwa ustalanie przyczyny wypadku.

ma

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA
